

Zdzisław J. Kijas OFMConv

Szkoła Główna Mikołaja Kopernika

ORCID 0000-0002-6717-9303

Wyszyński i władza. Propozycje dla współczesności

Szpara! – krzyczy przez sen cesarz, aż drży nad jego głową baldachim strusich piór. Żołnierze, którzy chodzą wokół sy-pialni z obnażonymi mieczami, sądzą, że cesarz śni obłączenie. Teraz właśnie dostrzegł szczelinę w murze i chce, by przez nią wdzierali się do twierdzy.

A naprawdę cesarz jest teraz stonogą, która biegnie po podłodze w poszukiwaniu resztek jedzenia. Naraz widzi nad głową ogromny sandał, który już już ma go zmiażdżyć. Cesarz szuka szpary, w którą mógłby się wcisnąć. Podłoga jest gładka i śliska. Tak. Nie ma nic pospolitszego nad sny cesarzów¹.

Dlaczego chcę pisać o władzy? Dlaczego podejmuję kwestię władzy, kiedy temat niniejszego tomu „Studiów Prymasowskich” brzmi: *Bł. Stefan Wyszyński – kapłan, biskup i ojciec*. Co usprawiedliwia taki wybór?

1. Pojęcie władzy

Władza jest niezbywalnym aspektem podmiotowego sprawczego działania. Jest zdolnością do dokonania przekształceń, czynienia różnic między ludźmi i między rzeczami, które istnieją w świecie. Władza jest szczególną zdolnością do interweniowania w porządek świata². Jest ona realizowana przez (zazwyczaj) kompetentne, świadome i intencjonalne działania indywiduów, aczkolwiek ich działania oraz wynikające z nich konsekwencje, nie są nigdy

1 Z. Herbert, *Sen cesarza*, w: *Poezje*, Warszawa 1998, s. 220.

2 A. Giddens, *The Constitution of Society*, Cambridge 1984, s. 15n.

ani w pełni zamierzone, ani też w pełni uświadamiane. Talcott Parsons, uważany za poważnego teoretyka władzy, utrzymuje, że władza jest „zgeneralizowaną zdolnością mobilizowania zasobów społecznych [...] dla osiągnięcia [...] zbiorowych celów systemu”³. Analogiczne stanowisko w tym temacie zajmuje Seymour M. Lipset⁴. Wspomniany wcześniej Parsons stoi na stanowisku, że polityka jest systemem tworzonym do osiągnięcia konkretnych celów, „w skład którego wchodzi różne instytucje i organizacje, i którego zadaniem jest «produkować władzę» na użytek każdego systemu społecznego. Warto podkreślić, że tak pojęta władza nie odnosi się zatem tylko do podsystemu politycznego w obrębie społeczeństwa globalnego, ale jest niezbywalnym atrybutem wszelkich systemów społecznych, a więc także powiedzmy przedsiębiorstwa przemysłowego, szpitala, uczelni wyższej czy związku zawodowego, które zawierają w sobie także podsystem polityki jako zdolności do podejmowania i egzekwowania decyzji”⁵.

2. Różne definicje władzy

Władza posiada wiele imion, stąd wiele też jej definicji. Od dawna ludzie starali się ją opisać, ująć w zwięzły przekaz jej naturę, wyrazić sposób i zakres oddziaływania władzy i tych, którzy ją posiadali, na człowieka i świat. Zastanawiali się nad jej sposobem kształtowania życia podmiotowego i społecznego czy jeszcze innego. Tematem władzy interesowała się i interesuje nauka. Wiele miejsca poświęcają jej psychologia i socjologia, filozofia i historia. Władza jest również bliska teologii, która stara się wyprowadzić jej istnienie z prawdy biblijnej o Bogu Trójjedynym. Osobne dzieło dedykował jej św. Tomasz z Akwinu, które zatytułował *O władzy*. Powstało ono prawdopodobnie w latach 1266-1267, a jego adresatem był młody król Cypru, Hugon II⁶. Nagła śmierć adresata⁷ przerwała redakcję tekstu. Dokończyli

3 T. Parsons, N. Smelser, *Funkcjonalne zróżnicowanie społeczeństwa*, w: *Elementy teorii socjologicznych*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975, s. 221.

4 S. Lipset, *Political Sociology*, w: *Sociology Today*, ed. R. Merton, New York 1959, s. 106.

5 M. Ziółkowski, *Sprawowanie władzy a przekonania ludzkie*, „Studia Socjologiczne” 2 (133) 1994, s. 58.

6 Hugo II Cypryjski, Hugo II de Lusignan (ur. 1253, zm. 1267) – syn Henryka I i jego trzeciej żony, Placencji z Antiochii. Król Cypru w latach 1253-1267.

7 Hugo II zmarł w 1267, w wieku 14 lat i został pochowany w kościele dominikanów w Nikozji.

go w XV wieku wielbiciele św. Tomasza, m.in. Ptolemeusz z Lukki, który powiększył ją aż o 62 rozdziały, dzieląc całość na cztery księgi.

W pierwszym rozdziale św. Tomasz stawiał pytanie o tożsamość władcy. Brzmiało ono: *Co znaczy nazwa «król»?* W rzeczywistości jego pytanie dotyczyło zasadności władzy. Tomasz pytał: Po co władza? Jaki posiada sens? Czemu służy? Teolog dominikański pośrednio szukał odpowiedzi na pytanie: Po co Stwórca ofiarował człowiekowi władzę? I udzielał następującej odpowiedzi:

Wszędzie tam, gdzie jest jakieś ukierunkowanie na cel i gdzie można postępować tak albo inaczej, potrzebny jest jakiś kierownik, dzięki któremu dochodzi się prosto do właściwego celu. Nie dopłynąłby okręt, pchany w różne strony przez zmieniające się wiatry, do portu przeznaczenia, gdyby nie zabiegał o to kierujący nim sternik. Otóż człowiek ma pewien cel, ku któremu zwrócone jest całe jego życie i działanie, działa bowiem przez umysł, a ten – rzecz jasna – zawsze działa dla celu. Ludzie zaś w różny sposób dążą do tego co zamierzali. Świadczy o tym sama różnorodność ich wysiłków i działań. Potrzebuje więc człowiek jakiegoś kierowania ku celowi⁸.

Tomasz stawiał na pierwszym miejscu teleologiczną (celowościową) misję władzy, dlatego uczył, że jej naczelnym zadaniem jest realizacja celów, jakie wyznaczyła jej wspólnota ludzka. Oznaczało to, że władza powinna wytwarzać odpowiednie skutki do wcześniej zamierzonych.

Nie był to jedyny sposób ujmowania fenomenu władzy. Nie brakowało tych, którzy byli przeciwni takiemu jej ujęciu. Ci, którzy odrzucali jej teleologiczną nośność, proponowali ujęcie behawioralne. Oznaczało to, że ważnym (jeśli wręcz nie najważniejszym) zadaniem władzy jest określony sposób modyfikowania postaw, zarządzanie zachowaniem ludzi, wpływ na podejmowane (lub wstrzymywane się) przez nich wybory, na wyznaczane sobie cele, tworzenie skali wartości itp. Władza bowiem nie tylko ma za zadanie „zarządzać” ludźmi, od których otrzymała zezwolenie, prowadząc ich do określonego celu, ale do jej kompetencji należy także nakreślanie owych celów. W efekcie pełniący władzę modelowaliby obywatele na swój „obraz i podobieństwo”. Posiadaliby możliwość urabiania sobie poddanych, eliminując jedne postawy, uznane za niewłaściwe i promując inne, uważane przez mających władzę za słuszne.

8 Tomasz z Akwinu, *O władzy*, <https://www.it.dominikanie.pl/tomasz-z-akwinu/czytelnia-teksty-tomasza/o-wladzy> (dostęp 18 października 2024).

Obok celowościowej i behawioralnej definicji władzy, jej inną definicją jest rozumienie jej w sposób instrumentalny. Tak rozumiana władza dysponuje szerokim wachlarzem możliwości, w jej dyspozycji jest bogaty arsenał środków (różnego charakteru), który pozwala osiągnąć cele zamierzone wcześniej wobec obywateli. Środki (narzędzia) te mogą posiadać charakter duchowy lub materialny (siłowy), być natury perswazyjnej, ale również słownej.

Obok wspomnianych wyżej określeń funkcjonuje także strukturalna definicja władzy. Jest ona wówczas specyficznym rodzajem relacji, jakie przebiegają pomiędzy podmiotami posiadającymi władzę a tymi, którzy są od nich zależni, czyli nad którymi sprawowane są rządy. Relacje te na ogół nie są równe, nie przebiegają na tym samym poziomie, pełno w nich dysproporcji, a stąd także antagonizmów. W tej relacji strona rządząca jest na ogół bardziej uprzywilejowana od strony przeciwnej, która władzy podlega. Przeszłość i teraźniejszość dostarczają ogromnej wręcz liczby przykładów, które potwierdzają wspomnianą prawidłowość.

O władzy mówi się ponadto jako o określonym wpływie. W tej sytuacji władza zamienia się w realną możliwość wywierania wpływu na ludzi podległych, poddanych władzy. Dobrocią lub siłą rządzący „urabiają” wtedy swoich poddanych, wymuszają na nich określone postawy etyczne czy moralne, nakłaniają do przyjmowania lub odrzucania takich czy innych postaw, uznanych przez władzę za wartościowe lub negatywne, a w konsekwencji jedne muszą zostać przyjęte, a inne odrzucone. Łatwo zatem dostrzec, że ten sposób sprawowania władzy zbliża ją mocno do jej behawioralnej misji. Otwarta pozostaje kwestia sposobu/czasu owego wpływu i jego warunków. Na ogół przyjmuje się, że maksymalny wpływ władzy na podległych jej obywateli ma miejsce wtedy, kiedy sprawujący władzę cieszą się odpowiednim autorytetem – moralnym czy duchowym, intelektualnym czy społecznym. Tak np. charyzmatyczny lider okresu rewolucji, który jest w stanie przez pewien okres uzyskać masowe i entuzjastyczne poparcie mas, wprowadza do obiegu większą ilość władzy. Problem jest jednak taki, że zwykle (aczkolwiek nie jest to normą) poparcie, którym się cieszy, szybko się wyczerpuje. Władzę po nim przejmują inni, mniej charyzmatyczni, którzy sprawują ją zwykłymi, codziennymi metodami, z biurokratyczną sprawnością, jak pisał o tym Max Weber.

Kiedy pełniący władzę nie cieszy się wymaganym autorytetem, aby rządzić, dysponuje jednak bogatym wachlarzem narzędzi służących wymuszeniu na poddanych posłuszeństwa i realizacji swoich zamiarów. Rządzeni są więc zmuszeni do robienia czegoś lub wstrzymania się przed czymś. Władza

odwołać się może bowiem do siły – duchowej, medialnej, militarnej czy jeszcze innej, aby osiągnąć swoje cele. I chociaż władza zamienia się w tyranie, chociaż podważa godność i wolność obywateli, zmusza ich do przyjęcia postaw bliskich władzy, lecz obcych obywatelom. „Owoce” takich działań nie trwają jednak długo, po zmianie władzy usychają w miarę szybko.

W literaturze naukowej mówi się także o władzy konfliktowej. Jest to taki rodzaj władzy, która rodzi sytuacje konfliktowe lub – w sytuacji odwrotnej – która jest zdolna rozwiązywać je, kiedy się pojawiają. Mówi się wówczas o negatywnej lub pozytywnej stronie władzy, która jest przyczyną konfliktów lub ich zażegnaniem.

Czym uzasadniać szeroką gamę ujęć władzy? Ich liczba dziwi, tym bardziej że na pozór władza wydaje się czymś prostym. Skąd zatem owa wielość określeń? Po pierwsze, wynika to ze złożonej natury samej władzy i, po drugie, ze złożonej natury człowieka. Jedno i drugie, czyli władza i człowiek, są rzeczywistościami wysoce skomplikowanymi i ciągle się komplikującymi. Jedno i drugie nigdy nie pozostaje w stanie statycznym, ale w nieprzerwanej ewolucji i transformacji. W życiu prawie każdego człowieka wznoszą się lub opadają tęsknoty za posiadaniem władzy i korzystaniem z tego, co oferuje. W istocie żadna forma życia nie może obejść się bez korzystania z jakiejś formy władzy, dobiera jednak różne sposoby, w jakie to czyni, środki, jakich używa, aby władzę przyjąć i utrzymać. Od tego zależy, czy promuje lub degraduje życie człowieka lub instytucji, rozwija życie indywidualne osoby czy całych społeczeństw lub przeciwnie – sprawia, że życie duchowe członka społeczności, jego wymiar intelektualny, społeczny czy towarzyski, a także polityczne czy kulturalne, ekonomiczne czy duchowe funkcjonowanie państw przechodzi w fazę karłowacenia i zanikania.

Sposób sprawowania (korzystania z) władzy, sposób rządzenia nią itp. może rodzić poczucie bezpieczeństwa, rozbudzać i umacniać w obywatelach nadzieję na dobrą przyszłość. Kiedy jednak władza znajduje się w rękach ludzi złych, intelektualnie słabych, duchowo i etycznie skarlłowatych, ideologicznie wypaczonych, słabnie lub wręcz zanika wówczas poczucie bezpieczeństwa. Rodzi się wtedy pesymizm i ogólne przygnębienie. Odczuwa się brak zaufania do otoczenia, rodzi się podejrzliwość. Otoczenie traktowane jest przez sprawujących władzę nieufnie. Widzi ona w nich potencjalnych wrogów, ludzi podejrzanych, możliwych agresorów na władzę, która nimi rządzi.

3. Misja władzy

Władza nie jest do posiadania, ale do realizacji powierzonej sobie misji, do wypełnienia związanych z władzą zadań, do aktualizacji celów. Pośrednio zakłada się, że każdy, kto dąży do posiadania władzy, będzie umiał ją mądrze i odpowiedzialnie zagospodarować, z pożytkiem dla dobra powszechnego. To z kolei zakłada, że przeważa celowościowe rozumienie władzy, jako „władzy do czegoś”, zaś jedynie szczególnym przypadkiem byłaby „władza nad kimś”⁹.

Kiedy mówimy o „władzy nad kimś”, nie mamy na myśli władzy nad rzeczami. Chodzi nam bardziej o pewien typ interakcji między ludźmi, między tymi podmiotami, które władzę posiadają i tymi, które jej podlegają¹⁰. O ile w węższym ujęciu „władza nad kimś” jest pojmowana jako rodzaj gry o sumie zerowej, w której jedna strona zyskać może wyłącznie kosztem drugiej, o tyle w ujęciu szerszym nie uznaje się tego za niezbędny atrybut władzy¹¹. Wielu autorów, którzy zajmują się kwestią władzy, jest zdania, że cele czy korzyści, ale też prawa i zakres funkcjonowania, jakie uzyskuje władza, w istocie nie są owocem działania jednostki sprawującej władzę ani też owocem działań, jakie podejmuje konkretna władza na rzecz jednostek. Cele i korzyści, które uzyskuje władza, są owocami działań większych zbiorowości, jakimi są instytucje, mniej lub bardziej zorganizowane kolektywy, które działają na rzecz systemu. W konsekwencji realizacja zamierzeń, jakie stawia sobie władza, nie zawsze jest działaniem uświadamianym i w pełni zamierzonym przez osoby sprawujące władzę. Bywa, że są one nieświadome (lub świadome tylko połowicznie) celów, jakie wyznaczył sobie zorganizowany kolektyw, którego są tylko małą częścią.

Jeżeli władza jest określoną zdolnością do kolektywnego, zorganizowanego osiągnięcia celów, to pojawia się problem dotyczący natury zależności pomiędzy współpracującymi jednostkami takiego kolektywu. Do właściwego funkcjonowania i osiągnięcia zamierzonych przez siebie celów kolektywów zakłada określoną hierarchię stanowisk, jakiś rodzaj nadrzędności i podrzędności wśród swoich członków. I chociaż rozkład ten nie jest równy, wszak nie wszyscy mogą zajmować jednakowe stanowiska, tym niemniej każdy z członków realizuje swój interes. Każdy z członków

9 H. Arendt, *On Violence*, London 1970, s. 28-29.

10 T. Parsons, *The Social System*, New York 1951, s. 121.

11 M. Ziółkowski, *Sprawowanie władzy a przekonania ludzkie*, „Studia Socjologiczne” 2 (133) 1994, s. 57.

kolektywu osiąga określony zysk, nawet jeśli rozkład zysków nie jest równomierny. Współpraca i wspólnota interesów, chociaż zakłada nierówności i wewnętrzne konflikty, jest mocna ze względu na domniemane korzyści, jakie płyną z bycia „u władzy”.

Podporządkowanie się hierarchii, w obrębie określonej organizacji, wzmacniane jest przez przekonanie jej członków, że ich organizacja kierowana jest sprawnie i racjonalnie. Są oni przeświadczeni, że decyzje, które podejmują kierujący, są prawomocne i mądre, że traktują wszystkich równo, czyli sprawiedliwie na miarę ich wkładu i kompetencji. W takiej sytuacji władza cieszy się należnym autorytetem, a jej polecenia wykonywane są z wolnością przez podległych jej członków. W efekcie działania władzy są wówczas owocne. Angażuje ona w miarę wszystkich, maksymalnie do ich możliwości intelektualnych i fizycznych, do realizacji wyznaczonych sobie celów. Wtedy zaś rola indywidualnej podmiotowości jest raczej niewielka, jednostki dobrowolnie poddają się wspólnocie. Współpracują z pozostałymi, włączają się, odpowiednio do poziomu swoich możliwości, w realizację celów uznanych przez hierarchię jako podstawowe, czyli naczelne dla wspólnego dobra.

Taką koncepcję władzy rozwija m.in. Jürgen Habermas. Uważa on, że władza, obok pieniądza, jest w społeczeństwach nowoczesnych racjonalnym, bezosobowym medium sterowania, które koordynuje ludzkie działania w celu osiągnięcia celów systemu. Władza jest dla niego częścią „systemu” w odróżnieniu od „świata przeżywanego” (*Lebenswelt*), umożliwiając wywieranie wpływu na decyzje innych uczestników interakcji bez odwoływania się do celów, wartości i świadomości indywidualnych, nie wymaga „aktów komunikacji zorientowanych na osiągnięcie konsensusu”. Władza, podobnie jak pieniądz, tworzy „złożone sieci zależności, których nikt nie musi rozumieć i za które nikt nie musi być odpowiedzialny”¹².

4. Władza w relacji

Bardzo wiele z tego, co zostało powiedziane dotąd o władzy i jej misji, odnaleźć można w życiu bł. Stefana Wyszyńskiego, kardynała i metropolity Warszawy i Gniezna, prymasa Polski. Oczywiście, nie mam na myśli jego przemyśleń na temat władzy, gdyż jest ich znikoma ilość, ale raczej analizę jego życia i sposobu sprawowania władzy biskupa i prymasa. Całe bowiem

12 J. Habermas, *The Theory of Communicative Action*, vol. 2, Boston 1988, s. 183.

jego życie było w jakiś sposób „uwikłane” we władzę. Tak jest również – w mniejszym lub większym stopniu – w życiu każdego człowieka i każdego wierzącego. Każdy żyje w nieprzerwanej relacji ze światem wewnętrznym i zewnętrznym, z wartościami i celami, jakie wyznacza mu wiara i które płyną ze świata zewnętrznego. Są one liczne i wielorakie: etyczne i moralne, duchowe i intelektualne, hierarchiczne i społeczne. Kto wierzy, ten nigdy nie jest pozostawiony samemu sobie. Nie żyje w moralnej próżni. Wszystko, co dzieje się w nim i wokół niego, pozostaje w określonej relacji – mniejszej czy większej – „do” Boga, który jest niekwestionowanym „Początkiem bez początku” wszystkich jego relacji i zarazem w relacji do władzy, jaką człowiek pełni lub której podlega.

Chrześcijaństwo nie wyznaje Boga jako władcy absolutnego i samowystarczającego, który by rządził samodzielnie, nikogo nie słuchając i nikogo się nie radząc. Gdyby tak było, sugerowałoby to, że w analogiczny sposób Bóg traktował będzie innych, stworzenie rozumne i nierozumne. Tymczasem wiara uczy, że Bóg jest Trójosobowy, że żyje On w odwiecznej „relacji” między Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Relacja wewnątrztrynitalna sprawia, że każda z boskich Osób „zawdzięcza” swoje istnienie i swoją tożsamość innej z boskich Osób. Ich odwieczne trwanie w relacji nadaje każdej z Nich specyficzną tożsamość.

Dynamika życia wewnątrztrynitalnego w sposób naturalny przenosi się na stworzenie, powołane na „obraz i podobieństwo” boskiego Stwórcy. W efekcie człowiek przyjmuje swoje istnienie jako podarowane, owoc określonej „relacji/akcji” z innymi stworzeniami. Zarazem jednak jest też powołany (otrzymał misję) do kontynuacji tej relacji, przenoszenia jej na innych, obdarzania swoim bogactwem wszystkich wokół. Człowiek otrzymał zadanie tworzenia więzów jedności, przyjaźni i solidarności z innymi, jakby przez to powołując ich do nowego sposobu istnienia, podnosząc ich na wyższy poziom egzystencji. W efekcie relacje te są zarazem rękojmnią harmonijnego rozwoju świata. Z jednej strony gwarantują one wolność każdej osoby, z drugiej zaś jej zależność od innych. Negowanie czy osłabienie tej pozytywnej relacji rodzi konflikt. Ten z kolei jest niszczący dla każdej osoby z osobna i dla świata jako ogółu.

5. Celowość władzy

Wyszyński jako osoba wierząca i kapłan, a jeszcze bardziej jako biskup i prymas, był ogniwem hierarchii, lecz nie jej źródłem. Był jej członkiem,

nie początkiem. Tym, między innymi, należy może tłumaczyć jego wielkie poczucie ojcowskiej służby w Kościele i narodzie, bardziej niż poczucie przywództwa.

Jego władza była bezsporna, zawsze jednak rozumiana i sprawowana w duchu służby celom wyższym, wyznaczonym przez Tego, który był jej ostatecznym źródłem. Zmagania Wyszyńskiego z władzą komunistyczną, porozumienie zawarte z rządem w 1950 roku, czas internowania, przeżywanie tego czasu i wyjście z niego, wpływały mocno na jego rosnący autorytet, pośrednio zaś na zakres jego władzy w *Kościele i narodzie*. Nadzwyczajne uprawnienia (*facultates specialissimae*), których papież Pius XII udzielił kard. Hlondowi 8 lipca 1945 roku¹³ i które 26 grudnia 1948 roku przeszły na kard. Stefana Wyszyńskiego¹⁴, były tego dodatkowym elementem.

Prymas rozumiał władzę jako powołanie „do czegoś”. Obce było mu natomiast korzystanie z władzy, aby „być nad kimś”. Nie sprawował władzy nad rzeczami czy nad ludźmi. Pełnił ją, aby tworzyć (nawiązywać) właściwe (ewangeliczne) relacje między ludźmi, w swoim otoczeniu, w Kościele i społeczeństwie. Naukę czerpał ze społecznego nauczania Kościoła, zgodnie z którym władza jest darem Boga, On zaś jest wzorem, w jaki sposób należy z niej korzystać. Tekst biblijny pokazuje na różne sposoby, że Bóg rządzi, służąc. Jego panowanie nad światem i ludźmi jest pełne troski o ich dobro, ciągły rozwój i wieczne szczęście. Panowanie Boga nad światem posiada jasną misję i konkretne cele. Największym zaś pragnieniem Boga jest doprowadzić wszystkich do wspólnoty (pojednania) z Sobą. Pisze św. Paweł:

Zechciał bowiem [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża. I was, którzy byliście niegdyś obcymi [dla Boga] i [Jego] wrogami przez sposób myślenia i wasze złe czyny, teraz znów pojednał w doczesnym Jego ciele przez śmierć, by stawić was wobec siebie jako świętych i nieskalanych, i nienagannych, bylebyście tylko trwali w wierze – ugrunтовani i stateczni – a nie chwiejący się w nadziei [właściwej dla] Ewangelii. Ją to

13 S. Wilk, *Nadzwyczajne uprawnienia prymasa Polski kard. Augusta Hlonda*, „Studia Prymasowskie” 2011, nr 5, s. 15-27.

14 J. Krukowski, *Uprawnienia nadzwyczajne Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, wobec zagrożeń Kościoła ze strony reżimu komunistycznego*, „Studia Prymasowskie” 2011, nr 5, s. 29-42. Zob. także: S. Kawa, *Stefan Wyszyński – kompetencje dotyczące wiernych obrządku grekokatolickiego w Polsce*, „Kościół i Prawo” 6 (19) 2017, nr 1, s. 133-142.

posłyszeliście głoszoną wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem – jej sługą stałem się ja, Paweł (Kol 1,19-23; zob. także Rz 5,10; 2 Kor 5,18).

Prymas uczył, że w nauczaniu i posłudze Jezusa dążenie do wielkości szło w parze ze służbą ludziom. Do apostołów zwracał się więc, mówiąc, że „kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą” (Mt 20,26). Jezus pełnił posługę władzy, aby prowadzić ludzi do celu, czyli do zbawienia. W analogiczny sposób chciał sprawować władzę Wyszyński, stając się pomocnym, aby wierni (lecz nie tylko oni) umieli odczytać wolę Boga w odniesieniu do siebie, przyjmując ją i gorliwie realizować. Na pierwszym miejscu stawiał zatem nie cele osobiste, skrojone na miarę subiektywnych pragnień, ale zamiary Boże względem Kościoła i społeczeństwa, względem wiernych i obywateli, także tych, którzy nie byli członkami wspólnoty wierzących.

Głęboko przekonany, że człowiek osiąga szczęście nie wtedy, gdy włada, ale kiedy służy, sam starał się być tego przykładem¹⁵. Władanie bez ducha służby imponuje ludziom duchowo czy intelektualnie małym, którzy właśnie przez nadużywanie władzy pragną nadrobić osobistą małość. Postawa taka obca była Wyszyńskiemu. Swoim życiem pokazał, że człowiek jest duchowo wielki, kiedy służy, nie zaś wtedy, kiedy posiada władzę. Tak zresztą odczytuje władzę teologia chrześcijańska, która nazywa kapłanów, posiadających władzę duchowego rządzenia, swoimi „ministrami”. Łacińskie słowo „minister” znaczy bowiem tyle samo, co „sługa”. W słowie „minister” uwydatniona zostaje postawa służby, a nie rządzenia, aczkolwiek ona również jest ważna, lecz nie pierwszoplanowa. Zadania „ministra” są służebne zarówno względem wiernych, jak również względem wszystkich ludzi. Są one analogiczne do relacji, jakie dokonują się w rodzinie, oto bowiem ojciec i matka, będąc osobami przodującymi, służą sobie wzajemnie w miłości, dają zarazem przykład służby dzieciom. Nie inaczej powinno być w Kościele i społeczeństwie, gdzie sprawujący władzę, nazywani ministrami, mają obowiązek (władzę) służenia, aby wierni czy obywatele osiągnęli wyznaczone sobie cele. Tylko wówczas życie w Kościele i państwie będzie przebiegało zgodnie i sprawiedliwie, wspierając rozwój duchowy i materialny obywateli.

Służebny charakter władzy zobowiązywał Wyszyńskiego do przestrzegania zasad moralności w procesie sprawowania rządów. Uczył zatem, że nie

15 S. Wyszyński, *O społecznej krucjacie miłości. List Pasternski na wielki post 1967*, w: *Stefan kardynał Wyszyński Prymas Polski. Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990, s. 314-315.

sposób pełnić poprawnie władzy, lekceważąc zasady moralne. Ich brak czy słabość, ale też duchowa czy inna jeszcze niedojrzałość ludzi, którzy przejmują władzę lub oddają się polityce, ich polityczny infantyizm itp., w istocie prowadzą do wypaczenia władzy, jej nadużywania lub stronnictwo¹⁶.

Źródłem moralności jest Bóg. On zatem jest punktem odniesienia, początkiem relacji, źródłem i obrazem dla każdej władzy – duchownej i świeckiej. Z kontemplacji życia Trójjedyne Boga, z wewnętrznych relacji miłości odwzajemnionej, panowania i służby, każda władza na ziemi powinna czerpać inspirujące moce. O takim boskim źródle moralności w Kościele i polityce mówił prymas Wyszyński, pokazując swoim postępowaniem, jakie są tego owoce.

6. Dwa obszary panowania

Wyszyński realizował posługę władzy w dwóch różnych obszarach: w obszarze Kościoła, którego był biskupem, i w obszarze polskiego państwa, którego władza była orientacji komunistycznej, czyli zwalczała Kościół i jego nauczanie. W jednym i drugim obszarze prymas pełnił władzę w duchu celowościowym. Chciał osiągnąć maksymalnie pozytywne rezultaty swojej posługi zarówno w obszarze kościelnym, jak społecznym. I rozchodziło się o dobro zarówno dla Kościoła, jak i państwa, był bowiem wiernym Kościoła i obywatelem kraju, który był jego ojczyzną.

7. W relacji do Kościoła

Temat relacji prymasa do Kościoła jest złożony i bardzo bogaty. Nie miejsce, aby omawiać tu dynamikę sprawowania władzy Wyszyńskiego wewnątrz polskiego Kościoła. Obawiamy się, czy w ogóle kiedykolwiek będzie to możliwe, czy komukolwiek uda się spojrzeć obiektywnie na ten rozdział historii Kościoła w naszym kraju. Proces beatyfikacyjny prymasa wykazał nad wyraz jasno, że powierzoną sobie władzę pełnił w sposób ewangeliczny, nierzadko zaś wręcz heroicznie. Mówią o tym wyraźnie dokumenty historyczne oraz świadkowie procesu. Potwierdza to św. Jan Paweł II. W swej książce *Dar i tajemnica* daje on świadectwo, że dzięki dorobkowi prymasa

16 Tenże, *Program społeczny Kościoła – rewolucja ducha. Do inteligencji katolickiej w Warszawie*, 9 IX 1973 r., w: *Stefan kardynał Wyszyński Prymas Polski...*, dz. cyt., s. 562-565.

Wyszyńskiego Kościół w Polsce był: „niezwykle dynamiczny, pomimo piętrzących się przeszkód i trudności”¹⁷.

Wiele wskazuje, że kard. Wyszyński większą wagę przywiązywał do sposobu czy moralności osób, które pełnią władzę, niż do ustroju Kościoła czy państwa. Właśnie jego duchowa i moralna jakość życia była niewątpliwie ważnym powodem, który sprawiał, że duchowni byli mu posłuszni i że władze komunistyczne, aczkolwiek krytycznie ustosunkowane do wartości, które głosił Kościół, odnosiły się do niego z szacunkiem¹⁸. Upraszczając tę kwestię, da się wyszczególnić trzy powody posłuszeństwa prymasowi zarówno ze strony wiernych i duchownych, jak i niewierzących oraz komunistów.

Po pierwsze, jedni i drudzy nie mieli podstaw, aby podważać prawomocność władzy prymasa. Jedni i drudzy byli subiektywnie przekonani, że władza, jaką on posiada, jest prawomocna i wiarygodna, że jest sprawiedliwa, słuszna i że obiektywnie zasługuje na uznanie.

Po drugie, obok samej legitymizacji, ważnym powodem akceptacji władzy prymasa i jej szerokiego zakresu było dostrzeganie jej efektywności. Mam tutaj na myśli jego zdolność do wychodzenia naprzeciw i „zaspokajania” podstawowych potrzeb (głównie duchowych i politycznych) zarówno wiernych, jak również zwykłych obywateli kraju. Wierzący byli przekonani, że prymas realizuje cele, jakie zostały przez Boga wyznaczone Kościołowi i wiernym, ale także te, jakie Bóg wyznaczył władzy państwowej. Zarazem widzieli, że bronił najważniejszych zadań. Duchowni i wierni, ale także pozostali obywatele, akceptowali sposób sprawowania władzy przez Wyszyńskiego. Odbierali jego działania jako „władzę do czegoś”, do realizacji określonego dobra obiektywnego i wspólnego dla wszystkich mieszkańców polskiej ziemi. Ich podporządkowanie się tej władzy nie było wynikiem lęku, lecz dobrowolności.

Po trzecie, władza prymasa spotkała się z szeroką akceptacją także dlatego, że podejmował on różnego rodzaju zabiegi, których celem było tłumienie bądź udaremnienie postaw, które mogłyby zrodzić niebezpieczny konflikt emocjonalno-psychologiczny w Kościele czy kraju, stan zagrożenia czy wojny. Wyszyński nigdy nie pozwalał odczuć, jakoby w relacji do ówczesnej władzy, ze swej natury wrogiej Kościołowi, nie było alternatywnych, pokojowych sposobów rozwiązywania problemów. W postawie prymasa

17 Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Warszawa 2007, s. 52.

18 Z. Kijas, *Stefan kardynał Wyszyński. Osoba ciesząca się autorytetem*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński. Droga życia i posługi pasterskiej*, red. R. Czekalski, Warszawa 2021, s. 609-621; tenże, *Wyszyński 40 spojrzeń*, Kraków 2021, s. 137-141.

nie było cienia fatalizmu w ocenie terażniejszości czy przyszłości. W jego słowach i postawie nie było nic, co mogłoby rodzić przekonanie, jakoby nie warto już było podejmować jakichkolwiek działań, bo wszystko zostało już przesądzone. Przeciwnie! Nawet w pozornie trudnych momentach historii prymas starał się dostrzec drogę wyjścia, nadzieję na lepszą przyszłość, możliwość zażegnania rodzących się konfliktów.

Przyjęte przez prymasa Wyszyńskiego modele rządzenia polskim Kościołem można uznać za właściwe. Ich skuteczność widać też na tle działań hierarchów Kościoła w sąsiednich państwach bloku wschodniego¹⁹. Cechował je realizm polityczny. W okresie pojawiających się cyklicznie kryzysów sposób rządzenia prymasa okazywał się w danym momencie optymalny ze względu na okoliczności, w jakich przyszło działać, a więc realistyczny.

8. W relacji do państwa

Linie swojego postępowania wobec władz prymas Wyszyński ujmował słowami: „Walczę tylko o to i bronię tylko tego, co się Kościołowi słusznie należy”²⁰. Tak odczytywał celowość swojej władzy. Chciał realizować nie to, czego sam pragnął, ale to, czego oczekiwał od niego Ten, który jest źródłem wszelkiej władzy. Dlatego dodawał, że z komunistami należy porozumieć się słowami, mimo niezwyklej trudności tego zadania²¹. Wyrazem tego przekonania było zawarcie w kwietniu 1950 roku porozumienia z ówczesnymi władzami. Uznawało ono, że *papież jest miarodajnym i najwyższym autorytetem Kościoła, który jest zwierzchnikiem w sprawach wiary, moralności oraz jurysdykcji kościelnej*. Porozumienie podkreślało, że w innych zaś sprawach episkopat kierować się będzie polską racją stanu.

19 Na ten temat zob. szerzej: A. Grajewski, *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chrześcijaństwo w Europie Środkowo - Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999; *Reprezentacje wobec Kościoła w krajach bloku wschodniego. Komuniści przeciw religii po 1944 roku*, red. J. Marecki, Kraków 2011.

20 Zob. R. Łatka, *Czy prymasa Wyszyńskiego można określać mianem realisty politycznego?*, pierwodruk: „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” nr 3 (25) 2013.

21 P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 1: *Droga na stolicę prymasowską*, Warszawa 1998, s. 167; R. Bednarczyk, *Wolność człowieka misją posługi kardynała Stefana Wyszyńskiego*, w: *Kardynał Wyszyński a wolność religijna w Europie*, red. J. Przybyłowski, W. Cisło, Warszawa 2021, s. 179-186.

Władze uzyskały z kolei zapewnienie polskiego Kościoła, że duchowni będą nauczać wiernych poszanowania prawa, obietnicę akceptacji dla zwalczania band podziemia i przyzwolenie na kolektywizację²². Porozumienie można oceniać w różnorodny sposób i rzeczywiście tak się działo i dzieje w jego opracowaniach²³. Jan Żaryn jest zdania, że porozumienie to, przynajmniej na jakiś czas, oddaliło największe natężenie represji, jakie miały miejsce w 1953 roku²⁴. Czy słusznie? Czy takie uzasadnienie jest słuszne? Nie sposób ocenić go jednoznacznie. Brak do tego nieodzownych elementów, wszak nie mamy do dyspozycji możliwości odwrotnej, czyli odrzucenia przez prymasa proponowanego porozumienia. W 1953 roku komuniści postanowili doprowadzić do ubezwłasnowolnienia polskiego Kościoła, wydając dekret „o obsadzaniu i znoszeniu wszelkich stanowisk kościelnych”. Wchodzono w ten sposób w miejsce dotychczas zarezerwowane dla Watykanu i najwyższych władz kościelnych w kraju. Prymas nie mógł przystać na taką decyzję, dlatego wspólnie z innymi biskupami ogłosił słynne *non possumus*, co w konsekwencji doprowadziło do jego aresztowania 25 września 1953 roku.

Obrona najważniejszego interesu polskiego Kościoła, czyli jego politycznej niezależności i jednocześnie jedności z papieżem, świadczy jasno o realizmie politycznym prymasa Wyszyńskiego. Wyraźną granicą, jakiej nie zamierzał przekraczać, była łączność z Watykanem i niepoddawanie się naciskom władz, aby polski Kościół zgodził się na swoje pełne ubezwłasnowolnienie wobec komunistów. Jest to jednak temat, który nie wchodzi w zakres mojego opracowania, stąd pozostawiam tę kwestię historykom.

Zakończenie

Tych kilka uwag pod adresem natury władzy i sposobu jej pełnienia przez prymasa Wyszyńskiego nie wyczerpało tematu. Jest to zagadnienie obszerne i nierzadko wysoce złożone, biorąc pod uwagę zarówno realia historyczne, w których żył prymas, jak również szeroko dyskutowany problem samej władzy. Tym niemniej kwestia władzy jest interesująca przez sam chociażby

22 A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006, s. 54-55; W. Wysocki, *Między ładem Bożym w ładem w państwie*, „Studia Prymasowskie” 2012, nr 6, s. 56-60.

23 Na różnorodność ocen „Porozumienia” zwraca uwagę J. Marecki, *Stosunki państwo-Kościół w czasie stalinowskich represji*, w: *Stosunki państwo--Kościół w Polsce 1944-2010. Studia i materiały*, red. R. Łatka, Kraków 2013, s. 25-40.

24 J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997, s. 324-332.

fakt, że jest ona niezbędnym wymiarem życia każdego człowieka w każdym czasie. Szukanie więc wzorców jej sprawowania i pokazywanie ludzi, którzy władzę posiadali, będąc zarazem poddani prawom boskim i odnosząc się z szacunkiem do podwładnych, jest nad wyraz ważne, wręcz nieodzowne. Do takich osób należał bł. Stefan Wyszyński, stąd ciągła potrzeba prowadzenia takich analiz, pogłębionych studiów, aby pokazać współczesnym, że jest możliwe sprawowanie władzy z korzyścią dla dobra wspólnego.

Bibliografia

- Arendt H., *On Violence*, London 1970.
- Bednarczyk R., *Wolność człowieka misją posługi kardynała Stefana Wyszyńskiego*, w: *Kardynał Wyszyński a wolność religijna w Europie*, red. J. Przybyłowski, W. Cisło, Warszawa 2021.
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945 -1989)*, Kraków 2006.
- Giddens A., *The Constitution of Society*, Cambridge 1984.
- Grajewski A., *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chrzęściananie w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999.
- Habermas J., *The Theory of Communicative Action*, vol. 2, Boston 1988.
- Herbert Z., *Sen cesarza*, w: *Poezje, tegoż*, Warszawa 1998.
- Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Warszawa 2007.
- Kawa S., *Stefan Wyszyński – kompetencje dotyczące wiernych obrządku greckokatolickiego w Polsce*, „Kościół i Prawo” 6 (19) 2017, nr 1.
- Kijas Z., *Stefan kardynał Wyszyński. Osoba ciesząca się autorytetem*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński. Droga życia i posługi pasterskiej*, red. R. Czekalski, Warszawa 2021.
- Kijas Z., *Wyszyński 40 spojrzeń*, Kraków 2021.
- Krukowski J., *Uprawnienia nadzwyczajne Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, wobec zagrożeń Kościoła ze strony reżimu komunistycznego*, „Studia Prymasowskie” 2011, nr 5.
- Lipset S., *Political Sociology*, w: *Sociology Today*, ed. R. Merton, New York 1959.
- Łatka R., *Czy prymasa Wyszyńskiego można określać mianem realisty politycznego?*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 3 (25) 2013.
- Marecki J., *Stosunki państwo – Kościół w czasie stalinowskich represji*, w: *Stosunki państwo – Kościół w Polsce 1944-2010. Studia i materiały*, red. R. Łatka, Kraków 2013.
- Parsons T., Smelser N., *Funkcjonalne zróżnicowanie społeczeństwa*, w: *Elementy teorii socjologicznych*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975.
- Parsons T., *The Social System*, New York 1951.
- Raina P., *Kardynał Wyszyński*, t. 1: *Droga na stolicę prymasowską*, Warszawa 1998.

Represje wobec Kościoła w krajach bloku wschodniego. Komuniści przeciw religii po 1944 roku, red. J. Marecki, Kraków 2011.

Tomasz z Akwinu, *O władzy*, <https://www.it.dominikanie.pl/tomasz-z-akwinu/czytelnia-teksty-tomasza/o-wladzy/> (dostęp 18 października 2024).

Wilk S., *Nadzwyczajne uprawnienia prymasa Polski kard. Augusta Hlonda*, „Studia Prymasowskie” 2011, nr 5.

Wysocki W., *Między ładem Bożym a ładem w państwie*, „Studia Prymasowskie” 2012, nr 6.

Wyszyński S., *O społecznej krucjacie miłości. List Pastorski na wielki post 1967*, w: *Stefan kardynał Wyszyński Prymas Polski. Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990.

Wyszyński S., *Program społeczny Kościoła – rewolucja ducha. Do inteligencji katolickiej w Warszawie, 9 IX 1973 r.*, w: *Stefan kardynał Wyszyński Prymas Polski. Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa 1990.

Ziółkowski M., *Sprawowanie władzy a przekonania ludzkie*, „Studia Socjologiczne” 2 (133) 1994.

Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997.

Streszczenie

W pierwszej części autor tekstu przytacza różne definicje władzy. Mówi o teleologicznej (celowościowej) misji władzy, o władzy behawioralnej, o władzy instrumentalnej, kiedy „wymusza” ona na poddanych realizację zamierzonych wcześniej celów przy użyciu różnych środków (narzędzi). Pisz o strukturalnej definicji władzy, o władzy jako określonym wpływie, o władzy konfliktowej, kiedy pełniący władzę doprowadzają do sytuacji konfliktowych lub odwrotnie – są zdolni je rozwiązywać. W drugiej części tekstu autor poddaje krótkiej analizie sposób rządzenia bł. Stefana Wyszyńskiego. Pisz, że pełnił on władzę w sensie celowym, z zamiarem osiągnięcia szlachetnych celów zarówno ewangelicznych, jak również ważnych dla dobra wspólnego, wszak nie wszyscy obywatele kraju byli wierzący. A nawet jeśli byli, to ze względu na uwarunkowania polityczne (komunizm) nie mogli eksponować publicznie swoich wewnętrznych przekonań, jeśli nie szły one w parze z wytycznymi komunistycznej władzy. Wyszyński pełnił władzę w dwóch obszarach: w obszarze Kościoła, którego był biskupem, i w obszarze polskiego państwa, którego władze były komunistyczne, czyli zwalczały Kościół i jego nauczanie. W jednym i drugim obszarze prymas sprawował *władzę w duchu celowościowym*. *Chciał osiągnąć maksymalnie pozytywne rezultaty swojej posługi zarówno w obszarze kościelnym, jak i społecznym*. I rozchodziło się zarówno o dobro Kościoła, jak i państwa, prymas był bowiem wiernym Kościoła i obywatelem kraju, który był jego ojczyzną.

Słowa kluczowe

Wyszyński, władza, państwo, Kościół, celowość, dobro wspólne

Summary

In the first part, the author lists various definitions of power. They discuss the teleological mission of power, behavioral power, and instrumental power, when it „forces” subordinates to

achieve previously intended goals using various means (tools) – be they spiritual or coercive, persuasive or verbal in nature. The author writes about the structural definition of power, about power as a specific influence, and about conflictual power, when those in power create conflict situations or, conversely, are capable of resolving them. In the second part of the text, the author briefly analyzes the governance style of Blessed Wyszyński. He writes that he exercised power in a purposeful sense, with the intention of achieving noble goals, both evangelical and important for the common good, as not all citizens of the country were believers. And even if they were, due to political conditions (communism), they could not publicly express their inner beliefs unless they aligned with the directives of the communist authorities. Wyszyński held power in two areas: within the Church, of which he was a bishop, and within the Polish state, which was under communist authority, thus combating the Church and its teachings. In both areas, the primate exercised power with a sense of purpose. He wanted to achieve maximally positive results in his service, both in the ecclesiastical and social spheres. It was about the good of both the Church and the state, as he was a faithful member of the Church and a citizen of the country that was his homeland.

Keywords

Wyszynski, power, state, Church, purposefulness, common good